

PORANNA

— ILUSTRACJE —

— LUBELSKI BIULETYN INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7236.

Lwów, piątek, 7 listopada 1921.

Rok XV.

Exposé min. Skrzyńskiego w Senacie.

Coolidge prezydentem Stanów Zjedn. — Nowy napad bandy sow. na Ostróg i walka z ułanami. — Olbrzymie defraudacje kasjerki kolejowej. Wielka katastrofa autobusowa. — Koniec „głodu tytoniowego“.

Bezpieczeństwo Polski.

Nowy blok europejski.

Lwów, 5 listopada.

Drukując artykuł dzisiejszy Wł. Studnickiego, raz jeszcze podnosimy, że zastrzeżenia poczynione przez nas poprzednio podtrzymujemy w całości. — Redakcja.

Nie mamy odpowiednich granic ze strony Rosji, nie oparliśmy się o Berezynę, rzekę dużą w dziejach wojny wsławioną. Narzucała się ona nieraz w projektowanych rozgraniczeniach Polski od Rosji. Car Aleksander i Dekabryści w czasie pertaktacji z Polakami o granice Polski proponowali Berezynę. Ta rzeka lub górny Dniepr uniemożliwiałyby wyłaniania do Polski band dywersyjnych. Na południu od Prypeci należałoby wziąć Teterów, jako granicę.

Traktat ryski przeprowadził granicę przez błota i piaski, odstąpił Rosji prowincje barzo słabo zaludnione. Na wschód od naszej granicy do Berezyny lub górnego Dniepru, wskutek rzadkości zaludnienia tego kraju, wypada od 12 do 16 Białorusinów na kilometr kwadratowy, gdy w pogranicznym pasie około 30, w tamtych więc powiatach drogą kolonizacyjną można byłoby z największą łatwością wytworzyć większości polskie.

Polska nie chce wojny, Rosja sowiecka nie chce wojny na dziś, ale chce na jutro i pragnie wyzyskać okres przedwojenny przez zorganizowanie życia gospodarczego i państwowego Polski na kresach, przez propagandę komunistyczną i bandy dywersyjne. Bandy te uchodzą za granicę rosyjską, znajdują tam pomoc czerwonej armji. Tu zetknięcie się zbrojne oddziałów polskich z czerwoną armją musi nastąpić z konieczności. Rzejm, arbtraż i ściąganie wojsk przez Rosję z jej całego państwa, aby potem dokonywać okupacji zaborów i t. d.

Czyż Polska ma czekać biernie, nie ściągając swej siły i nie uderzyć w chwili odpowiedniej?

W pochodzie Rosji na Europę dla zaborców o ideologii komunistycznej, stoi na drodze Polska.

Sowiety tracą swą ideologię, nie głosząc wyprawy na Polskę. Na przeszkodzie „zbierania ziem rosyjskich“ t. j. państw powstałych na gruzach Rosji stoi Polska. Każda więc Rosja, czy carska, czy sowiecka, czy kadecka głosi walkę z Polską.

Polska zlikwiduje z czasem antagonizm z Rosją, ale warunkiem tego jest zupełna asymilacja ludności naszych wschodnich dzielnic, aby Rosja zrozumiała że tam niema już co robić.

Warunkiem zgody i pokoju z Rosją jest taka sama Polska, takie jej położenie międzynarodowe, żeby Rosja wiedziała że źle wyjdzie na wojnie z Polską. Powiemy otwarcie warunkiem nieagresji ze strony Rosji jest porozumienie polsko-niemieckie.

Powiemy więc, Polska, jako państwo nie ostoi się, jeżeli nie

nastąpi zbliżenie się polsko-niemieckie.

Nasza granica z Niemcami jest wyjątkowo długą, około 1700 kilometrów, jest też wyjątkowo niekorzystną. Niemcy swą granicą oskrzydłają znaczną część Polski. Od Warszawy do granic Prus Wschodnich jest przeszło sto kilometrów. Z Prus Wschodnich nasza stolica może być zarzucona bombami, nasz przemysł zniweczony. Nasze Zagłębie znajduje się tuż na granicy niemieckiej. Niech na początku wojny Niemcy staną na linii Warty, jak to było na początku wojny rosyjsko-niemieckiej, a my nie mamy węgla, koleje stają, fabryki stają, następuje paraliż gospodarczy uniemożliwiający prowadzenie jakiegokolwiek wojny.

Nie przeniesiemy wojny na terytorjum przeciwnika, bo on posiada niemal czterokrotnie gęstsza sieć

kolejową. Niemcy mają 116 km. kolei na 1000 km. obszaru, Polska zaś 40. Była dzielnica pruska ma gęstość sieci odpowiadającą Niemcom, ale była dzielnica rosyjska zaledwie 28 km. kolei na 1000 km. obszaru. Pod względem ilości samochodów i aeroplanów stoimy na szarym końcu, Niemcy zaś na pierwszym miejscu.

Trzeba sobie powiedzieć prawdę, przykrą prawdę, ale chroniącą nas od katastrofy — Polska nie może prowadzić wojny z Niemcami.

Współczesna propaganda antyniemiecka w prasie polskiej, zasiłana przez nasze oficjalne agencje, wszystko to zaostrza stosunki polsko-niemieckie, prowadzi nas do katastrofy.

„Nas ochroni Francja od Niemiec“ — oto idea zakorzeniona w Polsce. Ale Francja sama poszukuje zabezpieczenia od Niemiec, błaga o to Anglię, a ta nie zgadza się unać za agencję niemiecką, jeżeli Francja wystąpi w obronę Polski.

Francja ma dwóch niebezpiecznych antagonistów: Włochy i Niemcy. Sama ona szuka podparcia, więc udzielić jej Polsce nie może. Kombinacja Polska plus Francja, wywołuje kombinację Rosja plus Niemcy. Francja ma 39 milj., Polska 28, razem 67 milionów mieszkańców, Rosja Europejska 102, Niemcy 62 milj., razem 164, a więc 164, czyli o 97 milj. mieszkańców więcej, niż w umie Polska z Francją razem wzięte. Wobec tego że technicznie Niemcy są silniejszą od Francji i mogą zapłodnić gospodarczo i militarnie Rosję, Francja nie pódzie na kombinację polsko-francuską. Czechosłowacja i Jugosławia są pro-rosyjskie.

Niemcom też nadogodniej pójść na kombinację z Rosją, niż z Polską. Wobec tego że Rosja jest znacznie większa od Polski jest wprawdzie w potencji korzystniejszym spółnikiem, niż Polska. Lecz gdy stanie do wyboru Rosja lub pewien kompleks polityczny, do którego należeć będzie Polska, wówczas kooperacja Niemiec z tym kompleksem jest korzystniejszą, niż z Rosją.

Pierwszą komunją polsko-nie-

Napad bandy sowieckiej na Ostróg.

Bandyci podpalili hale targowe. — Kilka osób ze strony polskiej zabitych. — 19 pułk ułanów zmusił wroga do ucieczki.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa 5. listopada. (Z.) Z Równa donoszą, że niedaleko Ostróga banda sowiecka napadła na graniczne budynki polskie. Mianowicie hale targowe, które stoją obok miasta Ostróga, banda w nocy o godzinie 3 podpała. Rozlegała się raz po raz silna strzelanina. Zabitych z naszej strony jest kilka osób. Wezwano 19. p. ułanów, który rozpoczął ostrzeliwanie i zmusił bolszewików do zaprzestania ognia.

Parlament ang. zbierze się w grudniu.

Nowy rząd ang. utworzy się w piątek.

Londyn, 5. listopada. (Tel. G. P.) „Times“ donoszą, że otwarcie parlamentu angielskiego zostanie prawdopodobnie odłożone do 1. lub 2. grudnia.

Londyn, 4. listopada. (Tel. G. P.) Baldwin oświadczył przedstawicielom prasy, że lista członków nowego gabinetu ogłoszona będzie w piątek.

Umorzenie sprawy o inwigilację marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 5. listopada. (Tel. G. P.) Na polecenie prokuratury i wyższych władz wojskowych prokuratura wojskowa wystąpiła z wnios-

kiem umorzenia sprawy por. Błotnickiego, dotyczącej inwigilacji marsz. Piłsudskiego i przekazania jej do postępowania honorowego.

BUCKI

meskie i damskie

słynnej fabryki
F. L. POPPER

poleca wyłączny skład

Gabryel Stark

Lwów, pl. Marjacki 11.

Dziś 6. XI. b. r. Wielka Premiera Podwójnego Programu w APOLLO**JACKIE COOGAN**w najpiękniejszej swej kreacji
w najnowszym arcydziele filmowym p. t.:**„DZIECKO CYRKU“****NADPROGRAM: Uroczystości przeniesienia zwłok i pogrzeb ś. p. Henryka Sienkiewicza z Vevey ze Szwajcarii aż do Warszawy do miejsca spoczynku.**

miecko-węgierską musi być częściowy podział Czech. Znosi korytarz, oddzielający nas od Węgier, które wracają do swej historycznej granicy północnej, my zaś otrzymujemy resztę ks. Cieszyńskiego, z cennym węglem Karwiny, Niemcy zaś Egerland t. j. pół miliona mieszkańców, z których 80 proc. stanowi ludność niemiecka.

Operacja czeska musi się odbywać przy współdziałaniu dyplomatycznym Włoch.

Włochy są spierającymi wpływów Austrii na Bałkanach, ów spadek jest obciążony antagonizmem względem Rosji. Otóż gdyby Niemcy były zablokowane z Rosją, nie mogłyby się zablokować z Włochami, z którymi ich łączyć będzie wspólny antagonizm z Francją.

Do bloku polsko-węgiersko-niemieckiego z natury rzeczy muszą przystać Bułgaria, antagonistka Jugosławii i Turcja, antagonistka Rosji. Blok taki liczyłby wóczas: Niemcy 62 p. u. Egipt 645, Węgry 12, Polska 28, Włochy 39, Turcja 10, Bułgaria 5 razem 1595 milionów mieszkańców. Wówczas Niemcy uzyskałyby przyłączenie Austrii, a więc powiększyłyby swą ludność o 65 mil.

Blok oderwałby od Rosji republikę Kaukazu z blisko 10 mil. ludności, co najważniejsze, posiadające żelazo, mangan, miedź i naftę. Ten ostatni produkt ważny dla komunikacji powietrznej, morskiej i lądowej dziś jest przed wszystkim ceniony. Polska posunęłaby swe granice wschodnie do górnego Dniepru i Teterowa. Blok o 180 milionach ludności panowałby w Europie.

Niemcy tak niedawno ponżone przez traktat Wersalski zajęłyby miejsce im należne ze względu na ich wiedzę, talent organizacyjny i zdolności wórcze. Mieliby pierwsze miejsce w bloku, Włosi drugie, my trzecie, Węgry czwarte. Jeżeli blok nastąpiłaby restytucja, jeżeli nie całkowita, to w każdym razie znaczna Węgier.

Państwa zablokowane udzieliłyby sobie największego uprzywilejowania, a nawet mogłyby dać sobie koncesje, nie wchodzące w rachubę najwyższego uprzywilejowania.

Szczególnie znaczną byłaby kooperacja gospodarcza polsko-niemiecka. Śląsk przesłałby być jądkiem niezgody, a stałby się bloką łączną. Koncerny śląskie, zblokowane z niemieckimi w Rzeszy, zablokowałyby się z przemysłem polskim i dałyby mu rozpęd. Blok miałby wszystkie surowce i przez udzielanie sobie kredytów nawzajem, mógłby podjąć się wielkich inwestycji.

Jeżeli na razie Francja i Rosja czuły się przez blok pokrzywdzone, to z czasem zbliżyłyby się do niego. We ście Francji do bloku uch...

łoby ją od strat terytorjalnych, otwierając drogę pokojowemu przynikaniu. Odrodzenie Chin zm. si Rosję do zbliżenia się do bloku. Chiny liczą około 400 milionów mieszkańców i są łatwe do zmilitaryzowania wskutek obecnych swych wojen domowych.

Do bloku przystępowałyby polski neutralne państwa Europy.

Rozwój sił produkcyjnych państw zablokowanych podnosiłby siły konsumcyjne i produkcyjne Europy, z powodu upadku których cierpi Wielka Brytania. Polska ze względu na swe geograficzne położenie może albo zginąć, albo być podsiłą owego bloku.

Władysław Studnicki.

Polska orędowniczką pokoju.

Exposé min. Skrzyńskiego w Senacie.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 5. listopada. (Z.) Dziś na posiedzeniu Senatu min. Skrzyński wygłosił exposé, które nieco odbiegało od mowy wygłoszonej w Sejmie i poruszyło szerokie tematy polityki zagranicznej. Przemówienie min. Skrzyńskiego zrobiło w Senacie bardzo dodatnie wrażenie.

Minister naprzód omówił protokół genewski. Część odnoszącą się do arbitrażu zaznacza wielki postęp na drodze do celu, do którego ludzkość zmierza. Część druga (sankcje) nie jest niczem innym, jak powtórzeniem paktu, stwierdza poraż wtóry, iż na gruncie paktu wszystkie państwa stoją równie wiernie i niezłomie jak w Wersalu. Część trzecia (ograniczenie zbrojeń) jest jeszcze otwarta dla długich rozważań, przygotowań i badań. Niema ograniczenia zbrojeń bez gwarancji bezpieczeństwa. To jest najbardziej drażliwy punkt całej konstrukcji. W razie przyjęcia go przez wszystkie państwa stanie się on spokojną przystanką, a w razie nieprzyjęcia, pozostanie latarnią morską wskazującą przystań. W razie gdyby protokół wszedł w życie jako norma obowiązująca w stosunkach międzynarodowych, wówczas nie zawahałbym się powiedzieć, iż ten dzień, w którym

to się stanie, będzie dniem wielkiego święta.

Protokół stawia bezpieczeństwo jako najważniejszy postulat. Tu chodzi o zwiększenie bezpieczeństwa materialnego i o to bezpieczeństwo moralne, które daje sprawiedliwość międzynarodową. Nie chodzi tu o to, aby wybierać między czemś pewnym, bezpiecznym, realnym, a czemś iluzorycznym i nierzeczywistym. Nikt tego nie mówi i nie żąda. Tekst protokołu nie pozostawia pod tym względem najmniejszej wątpliwości.

Polska potrzebuje dla rozbudowania się i spełnienia swego posłannictwa kredytu moralnego i materialnego. Aby go dostać, musi być znana taka, jaką jest w rzeczywistości. Otóż ja wiem i czuję, że gdyby się dało uzyskać w jednej chwili idealny plebiscyt całego narodu na zapytanie, jak on chce współżyć z ludzkością, to niewątpliwie ze wszystkich chat, dworów i warsztatów wszystkich kraińców Polski dałby się słyszeć jeden wielki głos, zwiastujący światu dobrą wolę i współpracę w zgodzie i pokoju. A że tak jest, świat powinien o tem wiedzieć, a każdy maż polityczny winien wierzyć tej woli zbiorowej słażyć. Protokół genewski jest tejże woli wyrazem“.

Dyskusja nad exposé p. Premiera i p. Ministra spraw zagr.

Warszawa, 5. listopada. (Z.) Po przemówieniu min. Skrzyńskiego przystąpiono do dyskusji nad exposé prezydenta Rady ministrów i ministra spraw zagranicznych.

Imieniem Z. L. N. sen. Popowski czyta zarzut rządowi, że ostatnie zarządzenia w dziedzinie importu, zwłaszcza artykułów luksusowych, były źle stosowane. Ustalenie stosowania wskaźnika przyczynia się do wzrostu drożyzny. Polityka celna nie może mieć w ręku polskiego ministra skarbu decydującego znaczenia, wobec bardzo skomplikowanego życia gospodarczego w Polsce. Jeżeli chce się zmniejszyć nasz przemysł, aby stosować się do ogólnych cen na rynkach światowych, to trzeba mu dać mniej więcej takie warunki, w jakich przemysł podobny pracuje zagranicą. Chodzi tu

przedewszystkiem o wyczerpaną pracę i tanią kredyt. Doprowadziliśmy do tego, że dziś nasza waluta należy do najlepszych w świecie. Powinniśmy zatem starać się o kredyt. Zmusza nas do tego szczupłość wielkich kapitałów na naszym rynku i spowodowana tem drożyzna kredytu. Zdaniem mówcy korzystanie z kapitałów zagranicznych jest narkozem chwili obecnej.

Sen. Körner zajął się omówieniem sytuacji gospodarczej państwa dowodząc, że dają się zauważyć znaczne pogorszenie drożyzny, nawet gorsze, niż za czasów inflacji Polska z kraju najtańszego, stała się krajem najdroższym. Przemysł przechodzi ostre przesilenie, zdolność płatnicza ludności w dużym stopniu spada, wskutek czego budżet na rok 1925 nie będzie budżetem real-

nym. W dalszym ciągu swego przemówienia mówca omawia sytuację na kresach, poczem przechodzi do kwestii żydowskiej, uskarżając się na rzekome pokrzywdzenie ludności żydowskiej, wskutek czego imieniem koła żydowskiego odmawia poparcia rządowi.

Z kolei sen. Szarski stwierdził, że przesilenie było spodziewane, ale natężenie jego przeszło oczekiwania. Gdy za czasów inflacji była u nas wóczka od pieniądza do towarów, to teraz mamy zjawisko przeciwnie, które jednak wcale nie wpływa na niższą cenę. Ponieważ przeszliśmy za jednym zamachem do złotego obliczeniowego, a potem tak samo do nowej waluty, ceny odrazu poszły niestychanie w górę. Przyczynił się do tego także momenty psychologiczne, mianowicie przedtem zawsze ludzie namyślał się, gdy mieli wydać milion osmes tysięcy marek, jednak teraz jeden złoty wydaje się bez namysłu. Bardziej jednak niepokojącym jest to, że podwyżka cen dalej rośnie. Podczas tendencji zwykłej polityka Banku polskiego musi być twardą i przyznać trzeba, że kierownictwo banku spełnia swe zadanie. Właściwą przyczyną całego przesilenia jest zupełny brak kapitału. Do silniejszego odczucia tego braku przyczynia się polityka podatkowa. Ciężar podatkowy powinien być nawet łagodzony. Musimy umożliwić eksport, którym trzeba będzie zapłacić za import zboża. Musimy czerpać z kredytu zagranicznego.

III. D. ZA ZMIANĄ ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Ostatni przemawiał sen. Adamski, który oświadczył przedewszystkiem, że budżet na rok 1925 stronniczo mówcy podda gruntownej i realnej krytyce. Podatki nasze są zbyt wysokie, a monopol funkcyjny wadliwie. Mowca domaga się od rządu, aby poświęcił więcej uwagi zagadnieniom pracy w sprawie ubezpieczenia inteligencji od bezrobocia i zabezpieczenia jej na starość. Mowca omawia kwestię mniejszości narodowych oraz sytuację na kresach. Kończąc stwierdza konieczność przeprowadzenia zmian naszej ordynacji wyborczej w kierunku doprowadzenia do stworzenia większości w naszym parlamencie. Konieczne jest również zdaniem mówcy wzmocnienie władzy prezydenta Rzeczy i stanowiska Senatu. Stronniczo mówcy nie podziela on do szczegółów kierunku obecnego rządu, będzie się jednak starało ułatwić mu pracę, aby przyspieszyć uzdrowienie gospodarcze i finansowe państwa.

Na tem dyskusję przerwano.

KONIEC „GŁODU TYTONIOWEGO“!

Nebawem palacze zostaną nasyconeni..

Warszawa, 5. listopada. (Tel. G. P.) Dyrekcja monopolu tytoniowego wyjaśnia, że brak tytoniu wywołany był tem, że monopol musiał przedewszystkiem nasycić palacze papierosów, aby podciąć spekulację papierosami dawnych fabryk prywatnych. Obecnie rynek nasycony już jest papierosami, a w ciągu tygodnia do 10 dni zostanie również nasycony tytoniem. Od tego czasu produkcja fabryk monopolowych, które uruchomione zostały już wszystkie, całkowicie wystarcza na normalne spożycie! „Głód tytoniowy“ nie może się powtórzyć.

LUDWIK ZAWADZKI

Dom spedycyiny i komisowy

We Lwowie ul. Schieskiego I. S. I. piętro. — Rok założenia 1910. Tel. 33.

Dostawa i ekspedycja posylek kolejowych. — Ocenienia posylek zagranicznych. — Przewóz urzędzeń w miejscu i na prowincji wozami patentowanymi. — Opakowanie oraz przechowanie mebli.

Dla P. T. Urzędników przy przeprowadzaniu odpowiedni rabat.

Ceny konkurencyjne.



CALVIN COOLIDGE

został ponownie wybrany prezydentem Stanów Zł. Jak wiadomo, Coolidge po raz pierwszy uzyskał prezydenturę 6. sierpnia 1923, gdy na mocy konstytucji jako wiceprezydent objął rząd po zmarłym nagle prezydencie Harding. Wówczas zapowiadano powszechnie, że szanse jego przy nowych wyborach będą żadne. Widocznie więc Coolidge w czasie swych rocznych rządów zjednał sobie dużo uznania, skoro zdołał pokonać tak silnych przeciwników jak Davis, Mac Adoo i La Follette.

Coolidge wybrany prezydentem Stanów Zł.

Lwów, 6. listopada.

Depesze wczorajsze przyniosły wiadomość, że przy wyborze nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych zwyciężył Coolidge.

Wiadomość ta nie jest niespodzianką, owszem znawcy stosunków amerykańskich przepowiadali, że tak będzie. Zastanawiać może tylko cwa „przytłaczająca większość” w depeszy zaznaczona, jej bowiem nie przewidywano. Miał przecież Coolidge

Coolidge prezydentem Stanów Zjednocz.

NOWY JORK, 5 listopada. (Tel. G. P.) Coolidge został wybrany prezydentem Stanów Zjednoczonych.

Daves wiceprezydentem.

N. JORK, 5 listopada. (Tel. G. P.) General Daves wybrany został wiceprezydentem Stanów Zjedn.

idge w walce wyborczej nie miała przeciwników. Z własnego stronnictwa wysunął się przeciw niemu contr-kandydat niemalej powagi, senator La Follette. Ten zdobył ogromną wziętość zwłaszcza u szarego tłumu, w kołach robotniczych i wśród drobnych rolników, jako żarliwy istocie szermierz dobra publicznego, dobro publiczne zaś rozumiejący jako polepszenie przedewszystkiem doli warstw ciężkiej pracy oddanych

Z drugiej strony szedł przeciw Coolidge z odsłoniętą przyłbicą demokrata Davis, opierający szanse swe głównie na poparciu ze strony wielkiego przemysłu i plutokracji, bowiem tych sfer przedstawiciele, mementy najbardziej wpływowi — to klienci kancelarii adwokackiej Davisa.

Jeżeli więc „przytłaczająca większość” oświadczyła się za Coolidge — to widocznie umiał on rządami swymi wzbudzić u ogółu zaufanie, iż droga, której trzymał się dotąd, jest najodpowiedniejsza.

Jak wiadomo, Coolidge wybrany został wiceprezydentem wówczas, gdy Harding posiadał prezydenturę. Po śmierci Hardinga wszedł automatycznie na jego miejsce. Prezyden-

tem z wyboru zostanie dopiero teraz.

Zwycięstwo Coolidge'a jest zarazem zwycięstwem obozu republikańskiego, któremu nowowybrany prezydent przewodzi, a klęską dotkliwą demokratów.

W Stanach Zjednoczonych tylko te dwa stronnictwa ścierają się z sobą i naprzemiennie jedno drugiemu wydłuba władzę z ręki. Jak nazwy ich wskazują, obie owe partje, republikanie i demokraci wypisują postęp na swym sztandarze. Zasadniczych różnic między nimi nie ma. Atoli w miarę, jak rozwija się tok życia publicznego, wysuwając coraz to nowe problemy, wyłaniają się także kwestje, wobec których inne zajmują stanowisko republikanie, a inne demokraci.

Na ogół republikanie, zwłaszcza, odkąd Coolidge stoi na czele tego stronnictwa, reprezentują kierunek bardziej konserwatywny, niż demokraci. Znadto cenią dzisiejszy pomysłny stan państwa, by niewczesnymi eksperymentami podawać na hazard trwałość osiągniętych zdobyczy. Są więc przeciwnikami reform zbyt radykalnych, o których sądzą, że wtedy przyjdzie na nie pora, gdy przyrost ludności wznoże

NIEWYBRANI KANDYDACY NA PREZYDENTA STANÓW ZŁ.



(U góry): Smith, Mac Adoo, (u dołu): Harrison i Davis.

walkę klas, a niezadowolenie prężnością swą zagrozi istniejącemu stanowi izerczy.

Jeżeli więc wybrano Coolidge'a istotnie znaczną większością, znaczy to, że w boju o najwyższą w Stanach Zjednoczonych godność mniej brano pod uwagę kwestję osób, niż same zasady. Yankes dzisiejszy ma tylko jedno strapienie: dławi się złotem, którem zasypała go wojna. Poza to jednak zadowolony jest ze stosunków i z siebie i wcale nie pragnie, by mu to zadowolenie mącono. Dlatego prezydentem wybrał Coolidge'a, który podstatkiem złożył dowodów przezorności i roztropności politycznej.

Fajleton „Gaz. Por.” z d. 7 XI. 1924. 2

JAN PIETRZYCKI.

Święto błękitnego Neapolu.

(Dokończenie).

Niemalą atrakcją obchodu są wozy z żywymi obrazami, przejeżdżające głównymi ulicami miasta. Pomysł do nich dają miejscowi malarze, sami uważając nad ustawieniem grup, ukostjumowaniem i oświetleniem. Najpiękniejsze w tym roku były cztery wozy z porami roku, poczynawszy od młodzieńczej wiosny (grupa dziewcząt w kostjumach kwiatów i motyli) aż do srebrzystej zimy, zakrzepłej w śniegu i krystalicznych, szklanych sopiach lodu. Pomysłowy był wóz, przedstawiający jezioro, pełne łabędzi, również inny, zamieniony w grootę Wulkanu z kuźnią cyklopów. Do tak zwanych „tradycyjnych” wozów, które usankcjonowała tradycja ludowa, należy ukazujący rok rocznie wóz z buchającym ogniami Wezuwuszem i z patronem Neapolu, św. Januarem.

Zarząd miasta i jego sekcja artystyczna (a odgrywa ona tutaj

ważną rolę, jak i w innych miastach włoskich) dokłada wszelkich starań, by najwspanialej w czasie obchodu wypadł historyczny pochód dworu i wojska Karola Burbońskiego, krocący późnym wieczorem przez ulicę Partenope ku skałce Posylippo i kościołowi Madonny di Pietrigrotta.

Nie wiem, jak było po inne lata, lecz w tym roku organizatorzy w zupełności dopięli swych zamieżeń. Był to szczyt reżyserskiej pomysłowości kostjumerskiego bogactwa. Co za przepych pozłacanych karet, bajecznych koni, strojów, mandurów, b on. Pochód kroczył oświetlony reflektorami stojących w zatoce okrętów, rzucającymi oślepiające smugi światła w ulicę. Chwilami miało się wrażenie, że to nie rzeczywistość, lecz gigantycznych, nieprawdopodobnych rozmiarów film kinematograficzny.

W dniu „święta błękitnego Neapolu” jedna z ulic w pobliżu zatoki przedstawia osobliwszy w swoim rodzaju widok. Jest to ulica św. Lucji — tasama, przy której mieszkał nasz Słowacki, a gdzie na jednym z domów widnieje niszczone, z załamanym niemal napisem tablica z jego nazwiskiem*. O o na ulicy tej ucztuje lud neapolitański. Stoły, oświetlone czerwonymi lampami, uginają się pod stosami owców, krabów morskich, makarów i beczkami wyborowego wina ze stołów Wezuwusza. Ścisk i gwar nie do opisania Rybacy, marynarze i dziewczęta rejdowcy.

Tutaj to na zaimprovizowanych estradkach uliczni śpiewacy i śpiewaczki produkują po raz pierwszy piosenki, które mają ulecieć w świat szeroki. Sądzę wyszła sława Tosiego, tu sławna Elwira Dondrumma śpiewała: „La bandera e tie calore”, tu zrodziła się tak powszechnie znana pieśń o świętej Lucji i błękitnym morzu.

Denza, autor popularnej piosenki: „Funnicoli e funnicola”, powiedziano, że Neapol śpi tylko przez jeden dzień w roku, nazajutrz po aroczystości narodzin swej pieśni ulicznej. W istocie, gwarne to miasto cichnie w tym dniu i pustoszeje. Jedni śpią, drudzy, którym nie dość było zabawy w mieście, idą w najbliższą okolicę w stronę Wezuwu za lub do Sorrento, mniej liczni dążą na Camaldoli.

Poszedłem śladem tych ostatnich i nie pozatowałem wyboru. Camaldoli, to najbliższy ponad Neapolem szczyt górski, na którym

wznosi się malowniczy klasztor Kamedułów.

Jadąc na Camaldoli należy wziąć dorożkę na cały dzień, co kosztuje tu 40 lir (czyli 10 złotych polskich). Słuchajcie, polscy automedoni, jakże tani są wasi neapolitańscy koledzy!

W klasztorze zastaliśmy zakonników Polaków. Nawet przełożonym jest Polak, Krakowianin ks. Józef Bińsz. Patrząc z klasztornej balkonu na cudną neapolitańską zatokę, ksiądz przeor z rozrzewaniem wspomina... krakowskie Bielany.

Bedecker, ten wierny towarzysz turystów, mówi, że widok, rozciągający się ze szczytu Camaldoli, nie ma równego sobie w świecie. Ileż ziemi wzrok stąd ogarnia! Ileż miast i miaseczek, wzgórz i wybrzeży, ile wysp zielonych na przedziwnie niebieskich, w z otem słońcu Południa błyszczących, kolosalnych topielach Morza Śródziemnego.

*) W poselstwie polskiem w Rzymie informowano mnie, że na skutek artykułu mojego w jednym z pism, wzywającego do zaopiekowania się tablicą pamiątkową Słowackiego, poselstwo poleciło konsulowi polskiemu w Neapolu (jest nim jakiś Włoch), aby tablicę na koszt poselstwa odnowił. Niestety, pan konsul do dziś dnia tego nie uczynił.

Młodzież — to przyszłość Narodu.

„Tydzień Akademika“ 9—16. XI. 1924.

Z teatru.

(„Prawo pocałunku“ komedia w 3 aktach Tristana Bernarda).

Lwów, 5 listopada.

Tristan Bernard, jeden z najlepszych mistrzów komedjo-farsy, stary wyjadacz paryski, grywany na obu półkach (typowy Francuz zawsze najlepiej się czuje wśród obu półek) z „Prawem pocałunku“ trochę późno, ale przecie przywędrował i do Lwowa a dzięki pewnym dyrektorskim konjunktom poprzedziło tą miłą wizytę potężne dzieło w puzon reklamy (tak akby Lwów był Pipidówką i nie wiedział kim jest Tristan Bernard). Dzięki tym samym konjunktom znalazło się na afiszu aż trzech reżyserów ze swoimi świtami, gdy w zwyczajnych warunkach gra co najwyżej jeden ze swoją własną świtą. Było więc to przedstawienie prawdziwie dyrektorskie, barwne, starannie przygotowane, nanowo umeblowane i ufrizowane. Wszedł na tem najlepiej nasz paryski gość (polski autor rzadko ma takie szczęście z wyjątkiem Siedlckiego i Winawera) a jeśli chodzi o „Prawo pocałunku“, przemiała ta komedjo-farsa zasługuje w zupełności na szczególne względy. Jest doskonale pisana (dialogi jak szpada) kapitalnie zbudowana sceniczenie, wesoła bez zastrzeżeń, pikantna ale bez odoru, posiada świetne role główne, nadzwyczajne epizody, tętni życiem i krwią, zmieszana ze szampanem lepszej marki. W fabule coś niby Ohnetowski „Właściciel kuźnic“ na wesoło, coś niby „Małżeństwo Loli“ niżej podpisanego, przeniesione z salonu małomieszkańskiego do arystokratycznego zamku, gdzie Gzys B nie jest rzeźnikiem lecz handlarzem win, Lola-Aurelia nie córką radcy ale margrabiną i siostrzenicą lorda.

Jest w prowincji Anjou prawo zwyczajowe, że przy wszelkich transakcjach obaj interesenci na znak zgody i przybicia t rgu całują się. Jakże świetnie wykorzystał Tristan Bernard ten szczegół do nawiązania całej przeżabawnej intrygi komedjo-farsowej w „Prawie pocałunku“. Przesiąknięta ambą pałaców ciocia Aurelia, błękitna margrabina i siostrzenica lorda, zmuszona jest pocałować się z handlarzem win, a ten pocałunek parweniusza był tak gorący, że poprowadził ich do łóżka a następnie aż do małżeństwa. Górą demokracja, górą teżyzna, górą nowa rasa, która powstanie z tego zmieszania limfatycznej krwi niebieskiej ze zdrową krwią czerwoną. Dość było przy tej sposobności coś nie dość arystokracji, ale jest to obecnie modne i odpowiada ogólnemu prądowi „na lewo“. A zresztą Francuz posiada ten talent mówienia największych impertynencji, które wyglądają na komplement — i odwrotnie. Dlatego zapewne tak inaczej wygląda tam życie parlamentarne niż u nas. Szczęśliwy kraj! tam i miłość nie jest grzechem jak u nas, ale cudną zabawą bogów albo zaliczką na małżeństwo. „Prawo pocałunku“ może służyć za wzór rasowej komedjo-farsy.

I. Bilińska-Czarnowska po dłuż-

Ze spraw miejskich.

Na drodze ku stworzeniu

Wielkiego Lwowa.

W NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI MIASTO ROZPOCZNIE BUDOWĘ OKRĘŻNEJ LINII TRAMWAJOWEJ, PRZECHODZĄCEJ PRZEZ DWORZEC NA PERSENKÓWCE. — DLACZEGO NIE MOŻNA SKANALIZOWAĆ OBECNIE GÓRNEJ GRÓDECKIEJ Z PRZYLEGLOŚCIAMI?

Lwów, 5 listopada.

(jp) Na jednym z ostatnich posiedzeń Rady miejskiej bardzo ożywiona, a nawet burzliwa dyskusja wywołała sprawę budowy kanału przy ulicy Ponińskiego, przyczem niektórzy mówcy nie szczędzili wymówek Magistratowi za to, że wprawdzie przystąpiono do regulowania tej mało zabudowanej ulicy, aniżeli do kanalizacji ulic: Górnej Gródeckiej i Na Błonie.

Celem dokładnego wyjaśnienia tej sprawy zasięgnięto informacji ze źródła miarodajnego. Jak z tych wyjaśnień wynika, zarzuty powyższe opierają się tylko na niedokładnej znajomości faktycznego stanu rzeczy.

Ci, którzy te zarzuty podnoszą, nie wiedzą, że roboty przy ul. Ponińskiego, wymagające zresztą niewielkich kosztów, były konieczne jako praca przedwstępna pod założenie w najbliższej przyszłości bardzo potrzebnej linii tramwajowej, której uruchomienie powita Lwów zapewne z wielkim zadowoleniem.

Chodzi tu mianowicie o połączenie Lwowa z dworcem kolejowym na Persenkówce przez ul. Ponińskiego, przyczem linja ta w dalszym ciągu poprowadzona zostanie przez Nowy Lwów na Krasuczynie, następnie obok Seminarjum gospodarczego na Snopkowie, dalej przez ul. Snopkowską i ul. 22. Stycznia do ul. górnej Zielonej.

Późniejsze odgałęzienie od dworca na Persenkówce prowadziłoby przez gościniec Stryjski obok boisk Pogoni i Czarnych, przez Corso Wuleckie, ul. Isakowicza, ul. Szymonowiczów, wreszcie ul. Kubasiewicza do dworca głównego, co dałoby w rezultacie zrealizo-

wanie pierwszej prawdziwie wielkomiejskiej linii okrężnej naszego miasta.

Jasną jest rzeczą, że założenie linii tramwajowej tam tylko może nastąpić (o ile chodzi o miasto), gdzie wykonano przedtem roboty gazociągowe, wodociągowe i kanalizacyjne.

Robota była nie wielka i koszt też nie duży, mieszczący się zupełnie do bieżących w ramach budżetu miejskiego, a szybkie przeprowadzenie roboty było konieczne ze względu na spóźnioną porę.

Przeciwwstawianie tej drobnej roboty kanalizacyjnej nieskanalizowanej ul. Gródeckiej w górnej swej części od t. zw. Kopytkowego do rogatki i ul. Na Błonie z całym obszarem dworca kolejowego jest zatem zupełnie nieuzasadnione, zwłaszcza, że możliwość skanalizowania tych ulic zależy nie ze względów terenowych od wykończenia robót w ul. Kazimierzowskiej i dolnej Gródeckiej, w których to ulicach olbrzymim kosztem i trudem prowadzone są obecnie z całą energią roboty około budowy kolektora, by umożliwić do niego ujęcie kanału z górnej Gródeckiej i ul. Na Błonie.

Tak więc widzimy, że mimo tego, iż właściwie w znaczeniu technicznym kanalizuje się istotnie ul. Gródecką, mieszkańcy górnej części tej ulicy nie o tem nie wiedzą.

Z powyższego przedstawienia rzeczy widzimy, że tak, jak z kanalizacją ulicy Gródeckiej, tak i przy robotach kanalizacyjnych w ul. Ponińskiego przedstawiono znaczenie przyczyn i skutku i pomieszczone dwie sprawy zupełnie nie stojące w związku z sobą.

Z życia prowincji.

Wojewoda Jurystowski w Śniatynie.

(Od naszego korespondenta.)

Śniatyn w listopadzie. Omedaj odbyła się wizytacja naszego powiatu przez wojewodę stanisławowskiego p. Jurystowskiego. Zarząd miasta miał zamiar przyjąć p. wojewodę bankietem w salach tut Magistratu, jednak wojewoda Jurystowski zastrzegł się przeciw wszelkim tego rodzaju przyjęciom, podając za powód, że w obecnych ciężkich czasach nie godzi się urządzać przyjęć kosztem grosza publicznego.

O godz. 11 zgromadzili się przed starostwem tłumnie delegacje instytucji, korporacji, stowarzyszeń itd. Udeżali w oczy mnóstwo chłopskich kożuchów, gdyż wszystkie gminy przysłały swych przedstawicieli. Wogóle nie brakło reprezentantów żadnych organizacji, zarówno polskich, jak ukraińskich i żydow-

skiej pauze zabłysła znów na scenie z królewskimi strojami, w których walczyły o lepsze złościstyśmy, lśnienie brokatu z tęczywaniami jedwabiu a la Tutankhamen (Moja sąsiadka odgadła po modelach że jest to Maison braci Wronskich). Małecki piesek japoński, którego się nosi w zarękawku a karmi cukrem dostrajał się harmonijnie do tych wspaniałości kostjumów, ukoronowanych złościstym grzebieniem we włosach. Jednym słowem ostatnie słowo mody, dobre go gustu i zamożności. Handlarzem win był Rasiński. Dorwawszy się roli, odpowiadającej świetnie

skich. Przed starostwem powitał wojewodę krótką przemową marszałek powiatu dr. Mikołaj Krzysztofowicz, przyczem wojewoda w odpowiedzi zaprosił zgromadzonych do wnętrza budynku celem udzielenia audjencji. Posłuchania trwały do późnego wieczora.

To bezpośrednie zetknięcie się wojewody z tutejszą ludnością nie chybiło celu, gdyż ogół miał sposobność przekonać się, że p. wojewoda oosiada znajomość stosunków miejscowych.

Po audjencji odwiedził wojewoda komisarza rządowego p. Michała Niemczewskiego, gdzie w szczupłym gronie omawiano jeszcze niektóre ważniejsze sprawy powiatu i miasta, poczem odjechał z powrotem do Stanisławowa

jego indywidualności aktorskiej, rozwnął Rasiński tyle zdrowej, męskiej teżyzny, tyle szczerego humoru, taki zasób temperamentu a torskiego, że nie sposób było nie ulec rozmachowi tej doskonałej kreacji. Na czoło epizodów wybił się Carnowski i Kalinowski. Sumiennie wywiązali się ze swych zadań Dębicka, Łozińska, Dębowski i Orzechowski. Salonowe rozgowory pierwszego aktu, nie mające nic wspólnego z ekspozycją sztuki, należałoby konieczne ściąć dla dobra spektaklu, który na premierze trwał trzy i pół godziny.

Henryk Zbierzchowski

Z muzyki.

Koncert skrzypka W. Kochańskiego.

Lwów, 5 listopada.

Popisy wirtuozowskie Wacława Kochańskiego, jednego z najwybitniejszych obecnie skrzypków polskich, mają sławę u nas ustaloną i cieszyły się zawsze — okraszona zwłaszcza dyskretnym i artystycznym akompaniamentem pianistki Heleny Otawowej — wielkim pod każdym względem powodzeniem. Niemniejszym był i tym razem, we wtorek 4 b. m. sukces koncertanta, niezależny zupełnie od udziału publiczności pozostawiającego, mimo bardzo atrakcyjnego programu, wiele do życzenia. Przeżywamy chwile jałgogo gróźnego dla sztuki przewrotu lub przełomu i dżwić się nie można, że serdecznie zazwyczaj wityany u nas Kochański widział przed sobą tę samą garstkę publiczność, która uczestniczyła w koncertach Rubinstejna, Eisenbergera i innych uznanych w świecie muzykalnym artystów...

O grze i zaletach indywidualnych skrzypka W. Kochańskiego pisałem już niejednokrotnie, a po onegdajszym, wykazującym tyle pięknych i prawdziwie artystycznych momentów recitalu wypadłoby zestawić tu ponownie szereg superlatywów. Zaznacę węc tylko, że najpoważniejsze zainteresowanie się słuchaczy obudziły interpretacje koncertu skrzypcowego I. Brahmsa (op. 77) i przepięknego, poetycznego a zarazem niezwykle brawurowego C. Saint-Saënsa „Rondo apriccioso“. W kompozycji mistrza Brahmsa wysunęła się na pierwszy plan — gły chodzi o sumę zachwyty w audytorjum — niezawolnie część II. „Adagio“, istotnie „wyśniewana“ przez dzielnego koncertanta. Oceniając wykonanie całości niepodobna zataić, że charakter i układ dzieła wymagają absolutnie towarzyszenia orkiestry, którejsymfonicznych efektówi współudziału w „tutti“ fortepianu, nawet pod palcami artysty, zastąpić nie może. Temu brakowi przypisać należy połowiczny tylko sukces pierwszego „Allegra“ i końcowego silnie działającego swą rytmiką „Allegro giocoso“.

Piękny w kantylenie ton, niezwykła finezja gry, owy intelektualne na podstawie zrozumienia dzieła ujęcie interpretacji, które wytwarza z krótszych utworów tak zwane „bijoux“ i techniczne wirtuozostwo Kochańskiego uwydatniły się może najwyraźniej w ostatnich numerach programu, na których widniały nazwiska Melcera, Dwerzaka, Kreislera i innych, wiele zadowolonia zapowiadających kompozytorów.

Gorąco oklaskiwany i niestrudzony widocznie koncertant dorzucił na ogólne żądanie mnóstwo dodatków nadprogramowych.

(f. n.)

PROCES UMIŃSKIEJ.

Warszawa, 5. listopada. (Z.) Z Paryża donoszą, że proces artystki Umińskiej odbędzie się z końcem grudnia.

Z dnia.

Przykra sprawa.

Lwów, 5. listopada.

„Słowo wylatuje ptakiem, powraca wołem” — może powiedzieć o swej przygodzie gen. Latinik, sprawca przykrych, niepotrzebnych i niepotrzebnie głośniejszych afery.

Przypomniemy ją w krótkości. Zapraszany przez Komitet do wzięcia udziału w rocznicy legionowej Dowódca O. K. Przemysł gen. Latinik odmawia, pozwalając sobie przytem na uwagi, że świadczące o kulturze generała. Opinia w Przemyslu, mieście o silnych i żywych tradycjach legionowych, oburza się. Daje temu wyraz socjalistyczny „Głos Przemyski” i ulega konfiskacie. Sąd przemyski na podstawie dowodu prawdy, przeprowadzonego przez redakcję, uchyla konfiskatę. Grupa posłów lewicowych wnosi interpelację. Równocześnie zgłasza się u gen. Majewskiego, zastępującego ministra spraw wojsk. gen. Rydz-Śmigły z żądaniem wdrożenia dochodzeń przeciw gen. Latinikowi za obrazę, rzuconą na część armji. Gen. Majewski odmawia, powołując się na raport gen. Latinika, w którym ten zaprzecza, jakoby użył inkryminowanych słów. Gen. Rydz-Śmigły wobec odnośnej przedstawienia go do raportu przed Prezydentem Państwa, jako zwierzchnikiem siły zbrojnej, zgłasza dymisję. To samo zamierza uczynić szereg wyższych oficerów legionowych. Burza, konsternacja. Gen. Majewski cofa się i wysyła do Przemysła gen. Pogorzelskiego, który stwierdza, że wprawdzie słowa, przypisywane gen. Latinikowi, są nieprawdziwe, ale że jego zachowanie się wobec delegacji było wysoce niewłaściwe. Gen. Latinik, którego sprawa poszła przed sąd generalski, podaje się w stały stan spoczynku z natychmiastowym odejściem na urlop.

W całej tej aferze rozróżnić należy trzy odrębne części, a to odnoszące się do gen. Latinika, Majewskiego i Rydz-Śmigłego. Gen. Latinik przekona się, że nie wolno obrażać części armji i że takt w stosunku do ludności cywilnej należy do kardynalnych obowiązków oficera. Część prasy pravicowej czyni z tego generała ofiarę „terroru Pilsudczyzny”. Jest to nonsens, świadczący o wielkiem ubóstwie tej prasy, która zresztą darłaby szaty, gdyby ktoś odważył się rzucić potwarz n. p. na b. Hallerczyków.

Gen. Majewski nie do końca następstw bagatelizowania sprawy. Z jego winy uległa ona rozognieniu. Z jego winy w jedność armji wniesiony został rozdźwięk. Okazuje się, że można być dobrym administratorem, a nie orientować się w innych czynnościach nieobecnego ministra.

Gen. Rydz-Śmigły, zgłaszając dymisję, nie postąpił dobrze. Słusznie zauważa „Czas”: „Wojsko nie jest przedsiębiorstwem, z którego się występuje lub do którego się wstępuje, zależnie od zalet czy błędów jego chwilowego, tym razem tylko na przeciąg kilku tygodni, kierownika. Wojsko służy państwu, a nie tymczasowemu zastępcy ministra spraw wojskowych. Metody dymisji, zwłaszcza masowych i demonstracyjnych, muszą ustać! Muszą ustać szczególnie w przeddzień powrotu gen. Sikorskiego, który daje chyba wszelkie gwarancje sprawiedliwego rozsądzenia sporu.

Ktoś wyraził obawę, że sprawa Latinik-Rydz-Śmigły utrudni stanowisko min. Sikorskiego. Uważamy, że jest wprost przeciwnie. Sprawa ta wykazała, jak poważne tarcia wewnętrzne drzemia jeszcze w naszej armji, a tem samem — że do kierowania armją niezbędny jest człowiek, cieszący się takim zaufaniem ogółu i autorytetem, jak właśnie gen. Sikorski.

NADESLANE.

Lekarz-Dentysta

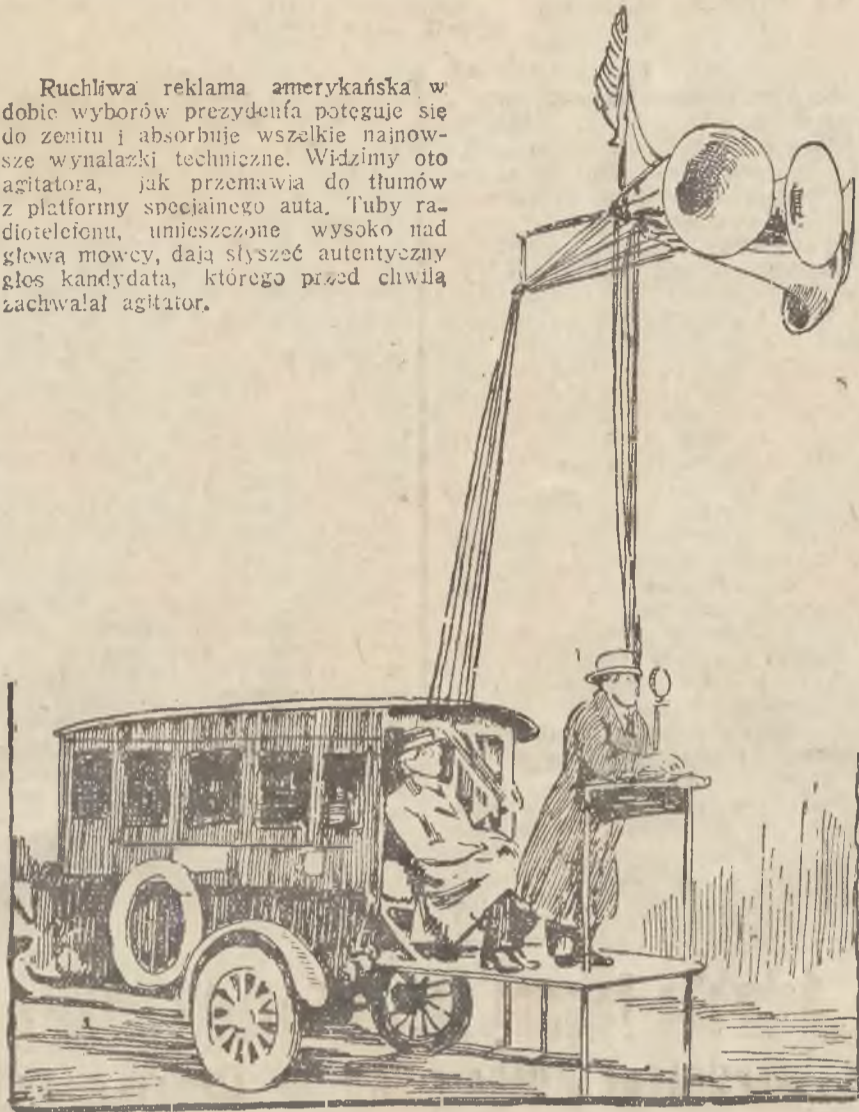
Dr. Władysław Helfer

7728 ul. Kopernika 3.
Ulgi w placeniu.

MEBLE STYLOWE poleca znana firma
Franciszek Zeizer
Lwów, 3-go Maja 10. 7597

JAK WYBIERANO PREZYDENTA COOLIDGE.

Ruchliwa reklama amerykańska w dobie wyborów prezydenta potęguje się do zenitu i absorbuje wszelkie najnowsze wynalazki techniczne. Widzimy oto agitatora, jak przemawia do tłumów z platformy specjalnego auta. Tuby radiotelefonu, umieszczone wysoko nad głową mowcy, dają słyszeć autentyczny głos kandydata, którego przed chwilą zachwalał agitator.



Z niedoli urzędniczej.

Lwów, 5. listopada.

Zbyt ciężkie jest położenie materialne urzędników państwowych, o czem świadczą najdobitniej liczne zgromadzenia, jakie odbyły się w ostatnim czasie we Lwowie i Krakowie.

Między innymi odbyło się 30. ub. m. w sali rozpraw Sądu okręgowego karne, go we Lwowie przy tłumnym udziale interesowanych nadzwyczajne Walne Zgromadzenie zawodowego Związku urzędników rachunkowo-kontrolnych w Małopolsce.

Zgromadzenie otworzył prezes Związku p. Milczanowski, poczem sekretarz Związku p. Humiełcz wygłosił obszerny referat o pokrywieniu materialnym i moralnym tej licznej rzeszy pracowników państwowych. Uchwalono jednogłośnie domagać się od rządu:

- 1) ustalenia minimum egzystencji urzędnika państwowego w XII, a nie jak jest dotychczas w VIII stopniu służbowym i rewizji zaszerogowania;
- 2) zmiany tabeli stanowisk, ogłoszonej rozporządzeniem Rady ministrów z

26. czerwca 1924 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 64. poz. 631, w tym kierunku, aby każdy urzędnik rachunkowo-kontrolny mógł osiągnąć — podobnie jak nauczyciel szkół powszechnych — VII stopień służbowy, urzędnicy zaś na kierowniczych stanowiskach VI, naczelnik wydziału VI względnie V stopień służbowy;

3) zmiany powołanego rozporządzenia Dz. U. Rz. P. Nr. 64. poz. 629, co do cenzusu naukowego, aby od urzędników rachunkowo-kontrolnych wymagany był cenzus naukowy tylko ukończona szkoła średnia z egzaminem dojrzałości;

4) zmiany nowych tytułów urzędowych przewidzianych w tabeli stanowisk dla urzędników rachunkowych jako nieodpowiadających ściśle określeniu ich czynności urzędowych, a przytem ubliżających ich godności i stopkowi inteligencji oraz bezwarunkowego pozostawienia nadal w interesie służby tytułów radców rachunkowych przywiązanych do stanowiska w VII stopniu służbowym.

Wielka katastrofa autobusowa w Zegrzu.

11 OSÓB CIĘŻKO RANNYCH.
(Telefoniem od naszego koresp.)

Warszawa, 5. listopada. (Z.) Dziś rano nadeszła do Warszawy wiadomość, że w Zegrzu nastąpiła wielka katastrofa samochodowa. Mianowicie 25 pasażerów spieszących z Puł-

tuska do Warszawy autobusem przy wymijaniu jakiegoś mostu wypadło z autobusa. 11 osób jest ciężko rannych.

Proszę o głos!

Jak urzęduje dygnitarz przy wadze miejskiej.

Lwów, 5. listopada.

W północnej stronie rynku „urzęduje” sobie taki pan, który ma obowiązek na żądanie kupujących ważyć kupiony przez publiczność towar na miejskiej wadze. Jest on tam więc dla wygody kupujących i jest za to płacony. Ale dygnitarz ten uważa za swoje prawo i swój obowiązek traktować publiczność „per nogam”, a już w odniesieniu do t. zw. inteligentników jest wrogi niezmiernie. W ubiegły piątek w południe dwie panie, kupiwszy na rynku masło, prosily tego funkcjonariusza, żeby im je rozważył, lecz spotkały się z odmową. Dlaczego? „Ta niech panj sy idą do biura, a jak pozwolą, to ja rozważę” — argumentował ów pan od wagi. Wspomniane panie, zamiast do biura, poszły do sklepu p. Schubutha, gdzie im chętnie i bezinteresownie masło zważono.

Lecz po co jest waga miejska i po co „urzęduje” przy niej osobny funkcjonariusz, jeżeli kupujący nie mają z niej ani z niego pożytku? Nie przypuszczamy, żeby biuro targowe wydało nakaz swemu funkcjonariuszowi, żeby publiczności inteligentnej odmawiał, a uwzględniał jedynie żądania przekupni, którzy istotnie cieszą się wyjątkowymi względami tego dygnitarza od miejskiej wagi. Wszak podatki, z których opłaca się także funkcjonariuszy magistrackich, płaci i publiczność inteligentna.

Możeby odnośne biuro zechciało rozpatrzyć tę sprawę i pouczyć odpowiednio swoich funkcjonariuszy.

(c.)

Unieważnienie wyborów do kahału.

Lwów, 5. listopada.

(j. p.) Na wczoraszem posiedzeniu Magistratu rozpatrywano sprawę odbytych w maju wyborów do kahału. Na skutek protestu wniesionego przeciw legalności tych wyborów departament dla spraw wyznaniowych przeprowadził żrude dochodzenia i przesłuchania świadków poczem przedłożył sprawę pod uchwałę sesji. Po wy-cerpującym referacie szefa dptu VIII., uchwalono unieważnić wybory ze względu na popełnione liczne nadużycia wyborcze jakoteż niedopełnienie warunków formalnych, gdy mi dzy innymi wybory, które miały być ogłoszone w 52 gminach podmiejskich, ogłoszono jedynie na Zamarstynowie i Zniesieniu.

NADESLANE.

Wyrażamy tą drogą firmie

Zygmunt Gross

we Lwowie, Lindego 2
uznanie

za dostarczony nam **WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI** najprzedniejszej jakości.

Współpracownicy Administracji „Gazety Porannej“.

MAKS LINDER

KRÓL

MAKS LINDER

CYRKU

!!! Jutro Premiera

w Kinie LEW !!!

Pogrzeb bl. p. Samuela Horowitza.

Lwów, 5 listopada.

Przy udziale kilkunastu tysięcy ludzi ze wszystkich sfer społeczeństwa odbył się dziś przedpoł. pogrzeb dwuletniego prezesa lwowskiej Gminy Wyznaniowej i wieletniego b. prezesa Izby Handlowej Samuela Horowitza. Między in. przybył woj. Zimny, dow. DOK. (VI. gen. Malczewski, Izba Handlowa w komplecie z wiceprezydentami Bolesławem Lewickim i Thomelem na czele, cała prawie Rada Miejska z prezydentem Neumanem na czele, reprezentacja Gminy wyznaniowej z prez. dr. Jak. Diamandem na czele, dyr. Reinlender, dyrektorowie banków: Horowitz, Weintraub, Singer, Schoitz, dr. Sokal, Grabscheid, Boziewicz, Rada nadzorcza i dyrekcja Banku Hipotecznego w komplecie, Rada nadzorcza i dyrekcja Tow. Akc. Browarów, cały szereg delegacji rad wyznaniowych z miast prowincjonalnych.

Przez tłumy publiczności. U trumny utrzymywał wartość honorową wydział stowarzyszenia „Dobroczytność i prawda”. Oprócz rodziny i najbliższych znajomych u trumny zbrali się obaj rabini ortodoksyjni, oraz rabini postępowi. Po odprawieniu modłów przez st. rabina dra Guttmana, pożegnał zwłoki st. rabin ortodoksyjny Braude. Następnie wywieziono trumnę na rydwan, na którym złożono kilkadziesiąt wieńców od rodziny, najbliższych znajomych i szeregu instytucji. Kondukt, który otwierał pochód stow. „Jad Charuzim” ze sztandarem osłoniętym kirem, oraz dzieci szkolne ze szkoły utrzymywanej przez gminę wyznaniową im. Kohna ruszył ul. Legionów, Jagiellońską, Trzeciego Maja na cmentarz Janowski. Latarnie na ulicach, któremu kondukt przechodził były okryte kirem i oświetlone. O godzinie 11.30 kondukt przybył na cmentarz, gdzie po odprawieniu modłów przez rabina dra Guttmana i rabina dra Freunda pożegnał zwłoki imieniem Rady wyznaniowej prez. dr. Diamand, który podkreślił główną zasadę bl. p. Horowitza, że należy spełnić wszelkie obowiązki obywatelskie wobec państwa i narodu, wśród którego się żyje, oraz że główną jego zasługą było pchnięcie ustroju gminy żydowskiej na nowe postępowe tory. Następnie przemawiali: imien. Izby Handl. wicepr. r. Tohm, im. stow. „Leopolis” r. dr. Sokal, p. Glaserman im. „Jad Charuzim” oraz cały szereg dalszych mowców imieniem różnych organizacji społecznych i ekonomicznych. Około godziny 1 złożono zwłoki w honorowym grobowcu familijnym, ufundowanym przez Gminę wyznaniową.

KRONIKA.

PRENUMERATA: Miesięczna 4 zł. 25 gr. Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr.

TEATR WIELKI:

Czwartek: „Faust”.

Piątek: „Tosca”.

TEATR MAŁY:

Czwartek: „Prawo pochłunku”.

Piątek: „Prawo pochłunku”.

TEATR NOWOŚCI:

Czwartek teatr zamknięty z powodu generalnej próby z „Maricy”.

Obrzynie defraudacje kasjerki na gł. dworcu kolejowym we Lwowie.

ZNANA Z ROMANTYCZNYCH AFER KASJERKA SPRZENIEWIERZYŁA 11.580 ZŁOTYCH. — „KUPIEC Z WIEDNIA” I PISARZ KOLEJOWY. — BOHATERKA SŁYNNEGO DRAMATU NA GRODECKIM PRZYPOMNIAŁA SIĘ ZNÓW OPINII PUBLICZNEJ.

Lwów, 5 listopada.

(h) Kasa kolejowa na głównym dworcu niemal co roku pada ofiarą kradzieży, popełnianej przez niesumienne i lekkomyślnego osobnika i mimo że w każdym wypadku zbrodniarz ponosi zasłużoną karę, onegdaj znów znalazła się osoba, która nie wahała się zaryzykować popełnieniem podobnej zbrodni. Oto jedna z kasjerek na dworcu głównym. Marja Mładejowska, zam. przy ul. Błonnej, zajęta przy sprzedaży biletów w kasie t. zw. pospiesznej, specjalnie dla pociągu Lwów—Warszawa od dłuższego czasu dopuszczała się systematycznej kradzieży rozmaitych kwot, wyrządzając ogólnie szkodę na 11.580 złotych. Kradzież tak wysokiej sumy łatwo mogła nastąpić, albowiem manipulacje w kasach kolejowych odbywa się w ten sposób, że kasjerki otrzymują na cały miesiąc bilety, a dopiero z końcem miesiąca następuje rozliczenie.

Aresztowana przez organa policyjne na dworcu głównym zrazu zaprzeczała, zapewniając: „Jak matkę kocham, jestem niewinna”. Dopiero kiedy przedłożono niezbitę dowody, Mładejowska z płaczem przyznała się, nie umiając jednak podać motywów zbrodni.

Dochodzenia policyjne stwierdziły, że Mładejowska nie kradła z nędzy, albowiem ona, czworo rodzicielstwa i matka otrzymywała pensję kolejową i w domu niedostatku nie odczuwała. Wobec tego

policia doszła do przekonania, że motyw zbrodni były zupełnie innego rodzaju,

a zbadawszy bliżej całe otoczenie aresztowanej i jej przeszłość doszła do słusznego wniosku, że w grę tutaj wchodziły momenty „uczuciowe”.

W ogniu krzyżowych pytań Mładejowska podała, że sprzeniewierzoną sumę „pożyczyła” swemu znajomemu kupcowi z Wiednia, a ponieważ to tłumaczenie się nie miało cech prawdopodobieństwa w dalszym ciągu przesłuchania wskazała na osobę Kazimierza Janika, 21-letniego pisarza kolejowego, jako „spiritus movens” popełnionej zbrodni. Wobec tych zeznań Janika jako współwinnego aresztowano.

Badania aresztowanej wykazały, że 28-letnia Marja Mładejowska miała za sobą już

burzliwą przeszłość.

Mianowicie przed dwoma laty utrzymywała stosunek miłosny z pewnym młodzieńcem, a kiedy stosunki między nimi zostały zerwane, ów młodzieńiec podrażniony w swej ambicji

postrzelił ją kulą rewolwerową.

z sam popełnił samobójstwo. Afera ta wówczas była głośna na całym przedmieściu grodeckim, wywołując ogromne poruszenie.

Wczoraj Mładejowską odstawiono do sądu karnego przy ul. Batorego, gdzie oczekiwać będzie wyroku sprawiedliwości.

„Rotmistrz Ferssing Labach” (poster. Labacz) zamordował pułkownika w Czortkowie?

STAŁO SIĘ TO PRZED CZTEREMA LATY.

Lwów, 5 listopada.

(h) Dochodzenia w sprawie ujętego we Lwowie przez komendę miasta niejakiego Labacza, b. posterunkowego policji śledczej, który grasował pod nazwiskiem „rotmistrz Ferssing Labach”, przynoszą z dnia na dzień coraz bardziej sensacyjnie szczegóły.

Mianowicie w dniu wczorajszym ekspozytura śledcza PP. we Lwowie otrzymała anonim z Czortkowa, w

którym jakiś osobnik donosi, że Labacz przed czterema laty w czasie pełnienia tam służby wojskowej w skrytobójczy sposób zamordował swego pułkownika. Po czynie tym Labacz natychmiast zbiegł z Czortkowa i był bezskutecznie przez długi czas poszukiwany.

Zdaje się, że na tem morderstwie nie kończą się jeszcze zbrodnie sprytnego rzezimieszka.

Z powodu generalnej próby z „Maricy” Teatr Nowości dziś w piątek będzie zamknięty. Dyrekcja była zmuszona do tego, gdyż operetka Kalnana wymaga istotnie bardzo wielkiego aparatu technicznego, musiano przedewszystkiem wypróbować efekty świetlne, które odgrywają dużą rolę.

Czwartkowy „Faust” w Teatrze Wielkim powinien przedewszystkiem zainteresować właścicieli bloków abonentowych, gdyż nie mieli oni możliwości w tym sezonie realizowania abonamentu na tę właśnie operę.

„Tosca” w piątek, od dłuższego czasu nie grana „Tosca” w pierwszorzędnym obsadzie z pp. Nalickówną, Prawdnicem i Cyganikiem w głównych rolach.

Abonamenty teatralne. Resztę abonamentów na miesiąc listopad sprzedawać jeszcze będzie kasa Teatru Wielkiego (I piętro).

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 7. listopada: Emanuel Feuermann, wiolonczelista.

Wtorek, 11. listopada: Zofia Drexler, Paślowska, Wieczór Pieśni.

Teatr „Bagatela”. Obecny program: „Kozłaki-opalki” rewiewka aktualna. M. Mirski, L. Haristen, Willy Dirich, wirtuoz instrumentalny. „Podatek obrotowy” farsa aktualna. Początek o godz. 8.15.

DANCING-CLUB, RYNEK 40, I. P.

Po gruntownej rekonstrukcji i odno-

wieniu sali i zaopatrzeniu jej w efekta świetlne oraz po zaangażowaniu pierwszorzędnych nauczycieli, „Dancing-Club” stanowi obecnie najsympatyczniejszy we Lwowie klub taneczny i gromadzi w swych salach doborowe towarzystwo naszego miasta. Każdego czwartku i niedzieli „Dancing” tylko dla członków klubu ścisłe za legitymacjami. Repertuar taneczny składa się z najmłodniejszych tańców obecnego sezonu przy dźwiękach doskonałej orkiestry i jazzbandu, przy którym zasiada mistrz Little Bille.

Ci, którzy tańczyć jeszcze nie umieją, a chciałoby poznać sztukę choreograficzną z jej najlepszej strony w dobrej formie i tonie, mogą korzystać codziennie z lekcji udzielanych przez „Dancing-Club”. Zgłoszenia na miejscu.

OLBRZYMI WYBÓR BIELIZNY

wiedeńskie, raglanów, pasczy, kurtek i kamizelki stworzone, kapeluszy, krawatów, rękawiczek, oraz mnóstwo towarów zagranicznych dla Pań i Panów polca

AMERICAN HOUSE Lwów, Kopernika 5.

Zarząd Muzeum ks. Lubomirskich w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Lwowie ogłasza, iż począwszy od 1. bm. Muzeum będzie otwarte dla zwie-

dzających, w dniu powszednie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 10—2, w niedziele od 11—2 przedpołudniem. Pracownia naukowa Muzeum otwarta dla pracujących na polu naukowym i artystycznym codziennie od godziny 9—1 przedpoł.

„Czytelnia Katolicka” (ul. Piekarska 1. 28) urzędza 8. bm. o godz. 7 wieczór przedstawienie amatorskie ze współudziałem artystycznego Kółka Cytarystów.

Tydzień akademicki a Sokół. Celom przyjecha z pomocą polskiej młodzieży akademickiej, Przewodnictwo Sokole Dzielnicy Małopolskiej wzywa wszystkie gniazda sokole Dzielnicy, aby za zgłoszeniem się Komitetu tygodnia akademickiego dały bezinteresownie sałę na przedstawienie, wieczór, zabawę lub też podobną imprezę, gdzie to zaś możliwe, same urządziły przedsiębiorstwo na ten cel i dochód odesłały do głównego Komitetu we Lwowie.

(jp) Z posiedzenia Magistratu. Wtorkowa sesja Magistratu po załatwieniu sprawy wyborów do kahału została odroczone do środy. Na wczorajszym posiedzeniu załatwiono następujące sprawy: wydano konsens na nadbudowę 11. p. w domu przy ul. Grodeckiej 1. 65, ukarano właściciela mieszkania za utrzymywanie domu noclegowego bez upoważnienia przemysłowego grzywną 20 zł. oraz uchwalono wniosek na dobudowę 6 sal w szkole męskiej im. Konopnickiej.

(jp) Nowe szkoły we Lwowie. Sekcja finansowa Rady m. uchwaliła utworzyć na r. 1924/25 3-klasową szkołę przemysłową dokształcającą męską im. św. Marcina, oraz szkołę przemysłową żeńską im. Staszica o 2-ich klasach przygotowawczych i szkołę przemysłową żeńską im. św. Marii.

Uruchomienie łaźni ludowych. Z zadowoleniem powitać należy wniosek Sekcji finansowej na uruchomienie łaźni ludowych przy pl. Bema kosztem 5500 zł. Jest to pierwszy krok na drodze podniesienia higieny miasta przez danie ludności sposobności taniej kąpiele, czego potrzeba podnosiłszy niejednokrotnie na łamach naszego pisma.

Dr. Jan Rucker zamiast wieńca na trumnę sp. Prezydenta Leopolda Baczewskiego składa 150 zł. na Straż M. g. Polskich.

Z sali koncertowej. W piątek odbędzie się koncert Emanuela Feuermanna, jednego z najświetniejszych wiolonczelistów współczesnych. Bogaty program obejmuje obok wielkich arcydzieł Straussa i Saint-Saens'a, cały szereg utworów dotychczas we Lwowie nie granych. — P. Zofia Drexler-Paślowska, nasza wykwintna pieśniarka, wystąpi z własnym wieczorem w wtorek 11. bm. Niezwykle interesujący i o wysokim poziomie artystycznym program obejmujący m. i. nowe pieśni współczesnych kompozytorów, jak Piziettego, Ravela, Straussa, Szymanowskiego i Fricmanina.

(t) Ofiary krwawego wesela w Krotoszynie pod Lwowem, Piotra Szokdrę i Kazimierza Kuskowskiego, postrzelonych w nogi przez nieznanych parobków przy wiezioną wczoraj do lwowskiego szpitala.

(t) Zaginęła 11-letnia Sara Rapoport, córka restauratora w Mikołajowie nad Dniestrzem, przybyła wraz z wycieczką szkolną do Lwowa, zwiedzając miasto. Ostatnio widziano ją w kościele św. Elżbiety. Zaginęła wczoraj o 10-ej po wyjściu z kościoła. Opis osoby: szczupła, brunetka, oczy niebieskie.

(t) Strajk w piekarniach. W piekarniach Stan. Schimnera przy ul. Sadownickiej i Adolfa Finstera przy ul. Lwowskich Dzieci zastrajkowali robotnicy, domagając się podwyżki płac o 25 %.

(t) Rabunkowy napad uliczny. Na wychodzącą o godz. 7 wieczór z tramwaju u końcowego przystanku koło szkoły Przemysłowej Romanę Vossównę, urzędniczkę prywatną, napadł zmiennak jakiś osobnik i wydarł jej z rąk torebkę zawierającą 223 zł. gotówką, kartę tramwajową i różne drobiazgi. Napastnik znikł w kierunku cegielni Nachta przy ul. Snopkowskiej.

(t) Za nielegalne przekroczenie granicy polskiej aresztowano na Dworcu głównym Ludw. Ka. Górola, kucharza, przynależnego do Czerniowiec. Górol przekradł się przez granicę bez dokumentów i nie posiada środków do życia. Oszadono go w aresztach.

(t) Mieszkanka strychniów. Aresztowana niedawno, śpiąca pod strychem kaniency przy ul. Pocztyńskiej. Katarzyna Winiarska, praczka, bez środków

do życia i dachu nad głową, przytrzymała została wczoraj wieczorem przez forcjanę gimnazjum I. przy ul. Kubal, pod strychem tego gimnazjum. Winiarska oddane do aresztów.

(f) **Kradzież munduru policyjnego.** Do mieszkania posterunkowego, Jana Obary, zam. przy ul. Gródeckiej 42, wlał przed godziną 12 w nocy przez okno po wyłamaniu okucia miedziany sprząc i sferał nowy policyjny mundur, rewolwer i nowe buciki. Wyłogi policyjne i numer złodziei odebrał i porzucił. Pozostawił również swoje podarte buciki i gucki.

(g) **Awantura w cyrku.** Wczoraj urządził w cyrku pożegnalną awanturę osobnik, mianujący się Marjanem Chrzaszczem. Na wezwanie posterunkowego do uspokojenia się odpowiedział obelgą. Chrzaszczera aresztowano.

(h) **Za handel sukniem** aresztowano trzech „kucpów”. Zygmunta Silbersteina, Arona Dorfa i Wilhelma Bolanda. Wszystkim skonfiskowano kupony 3-metrowe sukna.

(i) **Nagła śmierć** zmarł w bramie kamienicy przy ul. Sykstuskiej 31. inż. Julian Kapelner, właściciel realności w Radwanowie. Biżuterję i pieniądze znalezione przy nim zdeponowano w policji, zwłoki na zarządzenie lekarza dzielnicowego, dra Kiełanowskiego, odwieziono do kostnicy cmentarza izraelskiego.

(j) **Sprzeniewierzenie.** Roznosiciel chleba piekarni Adoifa Friedländera przy ul. Przerwanej 4, Salomon Stejn, sprzeniewierzył zamaskowane pieniądze w kwocie 700 zł. i znikł ze Lwowa.

Bezpłatnie ryba po żydowsku będzie podawana wszystkim P. T. Gościom, przy salonowym koncercie, który odwiedzą nowo urządzoną Restaurację „Reklama” przy ul. Szajnoch 1. 5. (czwartek) ulic: Kopernika i Sykstuskiej) w dniu jej otwarcia tj. w piątek d. 7. bm. od godz. 8-oj wieczorem bez obowiązku zamawiania jakichkolwiek potraw lub napojów. Na co serdecznie zaprasza Zarząd. 7758

Miejski Zakład Opalu utrzymując skład w każdej dzielnicy miasta przystąpił w całej pełni do kampanji zimowej. Posiadając na swych składach 100 wagonów drzewa i dysponując węglem jaworznickim w każdej ilości, Miejski Zakład Opalu jest w stanie zaopatrzyć jak najszersze koła w opał po cenach konkurencyjnych, a to w drzewo bukowe rąbane z dostawą przed dom po 3 zł. 20 gr. za 100 kg., zaś węgiel po 3 zł. 90 gr. za 100 kg.

Z nadejściem zimy będzie gmina w możności, jak corocznie, przystąpić do rozdawnictwa węgla dla ubogiej ludności jedynie za zwrotem własnych kosztów frachtu kolejowego i zwózki bez liczenia ceny za sam węgiel. Rozdawnictwem tem zajmie się Departament VI, Magistratu za pośrednictwem opiekunów ubogich.

Z życia ekonomicznego.

Giełda zbożowa.

Lwów, 5 listopada.

Na giełdzie skromne obroty w pszenicy i kaszy hreczanej; w ruchu pozagiełdowym stagnacja. Zainteresowanie tylko ciągle zmienia brzożnianego, pozat m zupełny indifferencem. Tendencja ustalona. Uspokojenie bardzo słabe.

Obroty pozagiełdowe

Wczoraj tendencja zwykła. — Obót ożywiony.

Lwów, 5 listopada.

Dolary amer. 519 do 519 1/2,
dolary kanadyjskie 498 do 503,

korony czeskie 0-15 1/4 do 0-15 1/2,
leje 0-02 do 0-02 1/2, franki franc. 0-27 1/2 do 0-28 1/2, franki szwajcar. 0-97 1/2 do 0-98 1/2, funty szterl. 23 4 do 23 50 Ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 0-00 zł. do 0 00 zł. drobne za 1 tys. 0 00 do 0 00 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0-48 do 0-52 gr.

Złoto: 20 kor. 21 70 do 21 80, 20 frank. 19 60 do 19 80, 20 mark. 23 30 do 23 50, 10 rubli 27 00 do 27 20 gr.

Srebro: kor. austr. 0-43 1/2 do 0-44, 5 kor. austr. 2-25 do 2-28, floreny 1-15 do 1-18, ruble 1 80 do 1 90, srebro kopiejki za rubel 0-80—0 90.

Z sali sądowej.

Zabił matkę i zakopał w polu.

Potworny matkobójca skazany na 7 lat ciężkiego więzienia.

Lwów, 5. listopada.

(t) Przed trybunałem sądu przysięgłych stanął wczoraj zwyrodniały 26-letni osobnik, **Mikołaj Słoboda**, rolnik z Majdanu koło Wereszycy, oskarżony o zbrodnię morderstwa, popełnioną na osobie swojej matki, **Tanki Słobodowej**. Jak wykazało śledztwo, pomiędzy zamordowaną a synem jej oraz jego żoną Anną zachodziły ciągłe swary, kończące się często bójkami. 19. czerwca ub. r. Słoboda dopadł matkę w stodole, uderzył ją jakimś tępym narzędziem po głowie, poczem dla upozorowania samobójstwa, **założył trupowi petle na szyję**. W nocy z poniedziałku wywiózł zwłoki o 4 knt. w pole i zakopał na łanie kapusty. Aresztowany przez policję rozerwał kajdary i zbiegł z aresztu gminnego. Schwymano go dopiero we wrześniu b. w momencie, gdy przekradał się przez granicę do bolszewii.

Po przeprowadzonej rozprawie i po godzinnej naradzie sędziowie przysięgli potwierdzili pytanie co do zabójstwa, a zaprzeczyli co do morderstwa. Matkobójcę skazano na **7 lat ciężkiego więzienia**.

Rozprawie przewodniczył dr. Socha, oskarżał prok. Sywulak, bronił dr. Żywicki.

Ze świata.

(Z.) Profesor Rostaliński zaproszony do Angory w charakterze doradcy tur. ministerstwa wyjechał do Konstantynopola celem współpracy z rządem tureckim.

Dług Rzeszy, który wynosił w r. 1923 2.846.000.000 marek złotych, obecnie zmniejszył się do 2.338.000.000 mk.

Wykłady z dziedziny kinematografii na politechnice wiedeńskiej ogłosił prezydent austr. kinematycznego Towarzystwa, docent honorowy dr inż. Paweł Schrott p. t. „Techniczna i naukowa kinematografja”. Wykłady będą dostępne także i dla hospitantów.

Zniesienie przymusu paszportowego między Niemcami a Austrią. Z Berlina donoszą: Poczynione zostały kroki mające na celu wprowadzenia ułatwień paszportowych i zniesienia należności za wiza, a następnie zupełnie zniesienie przymusu paszportowego — prawdopodobnie już z ważnością od nowego roku — dla podróżnych z Niemiec do Austrii.

Pociąg kurjerski Paryż—Konstantynopol t. z. „Orient-Express”, kursujący dotychczas przez Szwajcarię i Tyrol, zmienil z początkiem bieżącego miesiąca swą drogę i kursuje obecnie przez Strassburg, Monachium, a dalej przez Salzburg, Wiedeń, Budapeszt do Konstantynopola.

(L) **Trucizna w pietruszce.** Departament rolnictwa Stanów Zjednoczonych ogłasza, że pietruszka zawiera w sobie roślinny alkaloid, będący trucizną. Kiedy roślina kwitnie, trucizna w niej gromadzi się w znaczniejszej ilości. Zdaniem departamentu rolnictwa powinno się wystrzegać spożywania pietruszki kwitnącej lub wypaszczonej już pędy na kwiaty.

Jak działają sądy sowieckie? Komisarz ludowy dla sprawiedliwości, Kurski, zdając sprawę z działalności swego resortu, podniósł ogromne załogności w załatwianiu spraw przez sądy sowieckie. Załoga obecnie 122.000 spraw karnych, 85.000 cywilnych. W ubiegłym półroczu załatwiono 441.000 spraw krym., 193.000 cywilnych.



Zawody Wisła-Pogoni odwołane! Nadzieje lwowskich sportowców uirzenia Pogoni w walce z mistrzem Krakowa spełzły niestety na niczem. Zarząd Pogoni odstraszył nieprzyjazną aurą, zdecydował się zawody powyższe odwołać. Ze stanowiska finansowego są motywa powyższe zupełnie zrozumiałe, a zresztą należy się też i drużynie odpocząć po forsownym tegorocznym sezonie.

A Polska? Jak słychać zwraca się mistrz świata Urugwaj prawie do wszystkich państw Europy z propozycją rozegrania zawodów. Po Francji i Włoszech nastąpiła Szwajcaria i Węgry, a obecnie i Niemcom zaproponowano rozegranie dwu zawodów. Możeby tak i nasze sfery miarodajne zechciały się zatoszczyć? umóżliwić nam oglądanie egzotycznego gościa. O ile nam wiadomo, to swego czasu pertraktacje Pogoni dcszły dość daleko, możeby więc znów nie nawiazać!

Zawody międzymiastowe Warszawa-Poznań odbędą się 9. bm. w Warszawie. Pierwsze zawody odbyły się w Poznaniu i zakończyły się niespodziewanem zwycięstwem stołecy w stosunku 2:0. Walka toczyć się będzie o ragrodę przechodnią, ofiarowaną przez „Gazetę Poranną 2 grosze”. Skład Warszawy przedstawia się następująco: Domański, Zoller, Bułanow II, Szajnoch, Loth I, Wójcik, Miściak, Węglowski, Loth II, Emekhowicz i Krawuś. Poznań wystąpi podobno zespołem, złożonym z graczy Wisły. N. 5.

Reprezentacja B. klasowych drużyn Krakowa pokonała reprezentację kadonina w stosunku 3:0.

Zawody o mistrzostwo Węgier przyniesły następujące rezultaty: M. T. K.—III Obwód 2:1; F. T. C.—U. P. E. 1:1. Vito—Kispesti 1:1; Nemretti—Uniwersytet 6:2; Vasas—Zugló 3:0.

Walne zgromadzenie francuskiego Zw. P. N. odbyło się 18. zeszłego miesiąca w Marsylii Obrady miały przebieg spokojny. Udział brało 60 delegatów, reprezentujących 4.000 klubów z 300.000 członków.

Ważne uchwały zapadły na walnym zjeździe Niemieckiego Zw. P. N., który odbył się zeszłego tygodnia w Berlinie. Uchwalono w zasadzie rozgrywać nie więcej, jak cztery międzypaństwowe zawody na rok. Do finału niemieckich mistrzostw stawać będzie obecnie nie 7 lecz 16 klubów, a to ze Związku Południowego i Zachodniego po 3, a z innych po 2 kluby.

Hiszpanie rzucili się i na lekkoatletykę. Słynny S. C. Barcelona urządził 8. grudnia wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, na które zaprasza słynnego Nuriniego (Falandia), Hofa (Norwegia) i sprintera niemieckiego Houbena. Czy wezmą oni udział jest bardzo wątpliwem, ponieważ Nurin wybiiera się do Ameryki, a Houben nie zechce bez treningu startować.

W Niemczech grał H. S. V. z Viktorią 3:1; Sp. Vg. Fürth z Wackerem 0:0, a 1. F. C. Nürnberg z Teutonią 4:1. N. S.

Fejleton „Gaz. P-r.” z d. 7. XI. 1924.

Z wędrówek po Berlinie.

Nowa gwiazda na horyzoncie muzycznym. — Jej rodowód, blask i drogi.

(Korespondencja własna „Gaz. P-r.”)

(Dokończenie).

Berlin, w 1. stopadzie.

Straussowski „Kawaler z różą” był dla Kleibera raczej kawalerem z gwiazdą szczęścia, gdyż posunął go od razu o dwa szczeble wyżej, mianowicie na stanowisko drugiego kapelmistrza. Niezwykle talent pozatem niósł go pewnie i szybko i w 1918 r. pozwolił mu pokonać czterdziestu trzech kandydatów pretendujących do pałeczki dyrygenta. Było to po wykonaniu „Wolnego Strzelca” pod jego batutą. Tu właśnie, śród szumu me-

lodji Weberowskich rozpoczyna się Kleiberowska via triumphalis, jak-gdyby duchy kompozytorów wzięły go nagle w opiekę, by wydobył nowy czar z ich harmonji. Poprzez Eberfeld, Düsseldorf, Mannheim, gdzie batuta dyrygenta i hotel dyrektorski tę karję e znamionują, wiedzie już prosta linja do opery rządowej w Berlinie. Kleiber wierzy w te duchy muzyków, uważa bowiem, że trzy „F” odegrały w jego życiu ważną rolę — i bez nich — kto wie gdzie byłby dziś bez nich. Te trzy „F” to: „Freischütz”, „Figaro” i „Fidelio”. „Freischützem” pokonał dziewięćdziesięciu trzech konkurentów, „Figaro otworzył mu wrota dyrekcji w Mannheimie a „Fidelio” w 1923 r. ugruntował mu w berlińskiej operze miejsce przy pulcie pierwszego dyrygenta. I tu od t go pułtu właśnie mogła już rzeczywistość sła-

wa Kleibera r. ztoczyć szerokie kręgi, zgłaszają się z zaproszeniami Włochy, Rosja i Węgry. Naturalnie, nie obeszło się bez walk, tem więcej, iż pewien odłam prasy hołdujący utartym już solidnie ścieżkom w dziedzinie muzyki, przyjęty był grozą wobec nawskroś nowoczesnych pojęć młodego dyrygenta. I to, uważano, było największem zwycięstwem Kleibera, że w ciągu roku zdołał nawet te sfery zmusić do uznania. Czy się wzoruje na kimś? Nie wiem. Jest to dalsza linja Mahlera i Nikischa. Dalsza — lecz, bo dalsza. Orkiestra pod jego batutą przemienia się w barwy, które e dźwięczą. Lewa ręka nerwowa, bezustannie zmienna, kreśli, maluje coś w powietrzu, jakieś tajemnice, które orkiestra chłonie, by opowiedzieć e natychmiast słuchaczom. „Trystan i Izolda”, ten niedościgły dotąd jeszcze poemat

miłosny, brzmiał t k ni slychanie kolokrysty znie, iż najstarsi Wagnerjanie, że tak powiem, jak to mówią, byli zdumieni. A co Kleiber wyd był z „Wolnego Strzelca”? Jakąż rolę e dźwiękową jakie od-cienia! Ale k zdemu utworowi, czy to będzie Beeth van, Gluck, czy Bückne, nadaje on charakterystyczną i zjognomję, przesycając dzieło tym ogniem właśnie, który przepala mu duszę.

Cóż dziwnego jednak, że jednocześnie ukechał muzykę najmłodszą, bużącą stare świątynie, że wyprzedzając swój czas, rozumie istotę tych rewolucjonistów i umie również wydobyć nowe piękno tych kompozycji, jak dziś może nikt — obok niego?

Michalina Szwarcówna.

NA RATY OBUWIE I UBRANIA wyborowe, t. nie i solidne **NA RATY**
L. T. SKRZYPEK — Pasaż Mikolascha.

„ANDRÉ“ Plac Marjański 9. Zredukował ceny!
 BIELIZNA MĘSKA, KRAWATY, KAPELUSZE, RĘKAWICZKI i t. p. tylko z pierwszorzędnych fabryk światowych. 7698

DRUKARNIA POLSKA
 Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 31.
 Wykonuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchojzące

Mieszkania, lokale, sklepy
 POSZUKUJE 2 lub 1 pokoju z przedpokojem, z osobnym wejściem, umebloowanych lub nie, elektryka, na dogodnych warunkach. Zgłoszenia pod „Solidny“ I. do Administracji. 7748-2

POKÓJ Z KUCHNIĄ lub przedpokojem nieumeblowane dla starszej pani za odstępnem lub czynszem z góry według umowy. Zgłoszenia Reklama Prasowa Chorążczyzna 7 pod „1000 zł.“ 7754-2

POKÓJ Z KUCHNIĄ ewentualnie duży pokój razem z kuchnią poszukiwany, okolica obojętna. Zgłoszenia Dr. Spigel Kadecka 6. Pośrednictwo riwy kluczone. 7756

Posady i prace
 BUFETOWCA przyjmę Andrzej Zółciński, Batorego 32. 7741-2

AGENTÓW, ludzi inteligentnych do odwiezania prywatnych poszukuje się. Wysoka prowizja. Zgłoszenia między 3 a 5-tą ul. Asnyka 5 III. p. 7757

Zgubiono, znalezione
PRZECHODZĄC dnia 1. listopada między godziną pierwszą a drugą w południe ulicami: Legionów i Akademicką zgubiłem złotą dewizkę wiszącą z brelokiem w postaci blaszki z wyrytym napisem A. G. Uprasza się uczciwego znalazcę o zwrócenie za wysokiem wynagrodzeniem do Adm. „Gazety Porannej“ Podwale 3. 7726-3

Kupno, sprzedaż, zamiana
PARCELE BUDOWLANE i przemysłowe przy ulicy Grochowskiej boczna ul. 29. Listopada niedaleko tramwaju, przy torze kolejowym tanio i pod korzystnymi warunkami na raty do sprzedania. Bliższa wiadomość w kancelarii dra Michałowskiego, Lwów, ul. Akademicka 12, II. p. 7751-3

OBUWIE dobrej jakości najtaniej tylko w katolickim magazynie pod nazwą Jot-es, Lwów, plac Kapitulny 1. 2. 7037-3

PIERWSZORZĘDNY fortepian Bösendorfera sprzedam Raty możliwe Zimorowicza 5, drzwi 3. 7738-3

MOTORY robne od 6 do 2000 HP. Urządzenia młyńskie, Prasy do oleju, Obrabiarki do metali i drzewa na dogodne splaty, oraz transmisje, turbiny, pasy, oleje, smary, rope, pape, blachę cynkowaną — poleca „PILOT“ Lwów, ul. Batorego 4. Oddziały: Tarnopol, Podwoleczyska. 7514-15

Dr. ANNA KOGUTOWA
 powróciła i ord w chorobach skórnych i wenerycznych od 3-5 przy ul. Friedrichów 8. 7388

MASZYNY do szycia
 najnowszych systemów, części składowe tychże, przybory do krawieczyzny i do robót ręcznych poleca **Aleksander MALIMON** 6285 Skład Maszyn do szycia Lwów, Wałowa 11 a. Przyjmuje również maszyny do naprawy.

Kioców dębowych
 dziomkowy h pierwszej klasy 7768 kup 1000 metrów **Tow. Antwerpól**, Warszawa, Szopna 12. Adres tel. ANTWERPOL WARSZAWA.

GĄBKI do powozów, szkolne i toaletowe 7392 poleca najtaniej **Ludwik Horszowski** Lwów, Akademicka 3. Telefon 669. P. K. O. 141 276.

Papiery cyklostylowe
STANISŁAW ABL
 Legionów 11. Lwów Sykstuska 3

MAM LOKAL
 frontowy, obszerny, w centrum kupieckim, poszukuje fachowca zdolnego z branży konfekcji damskiej lub sukiennej i blawatnej jako spółnika z małym wkładem do hurtownego prowadzenia. Zgłoszenia pod „Hurtownia“ do Biura dzienników Scherera, Pasaż Hausmana. 7742

Maszyny do obróbki drzewa i metali, narzędzia, stali, kasy ogniotrwałe, w wielkim wyborze po cenach niżonych i na dogodnych warunkach płatności poleca ze składu **A. M. KERSKI** Ska z ogr. odp. 7755 Lwów, ul. Kopernika 4.

POLSKA LINJA LOTNICZA „AEROLLOYD“
ROZKŁAD LOTÓW na rok 1924
 ważny od dnia 16-go września.
 Komunikacja codziennie z wyjątkiem niedziel.

KIERUNEK LOTÓW: Gdańsk (Wrzeszcz) — WARSZAWA (pole Mokotowskie) — Kraków Rakowic — Lwów (Pole Janowskie)

Czas	Kierunek	Czas	Cena biletu
14.30	Warszawa ↑	12.00	zł. 65
17.30	Gdańsk ↓	9.00	
14.00	Warszawa ↑	12.00	zł. 65
17.00	Lwów ↓	9.00	
9.30	Warszawa ↑	16.30	zł. 50
12.00	Kraków ↓	14.00	

UWAGI: Zniżkę 50 proc otrzymują w roku b. za przedstawieniem legitymacji: 1) Senatorowie i Posłowie sejmowi. 2) Oficerowie W. P., urzędnicy państwowi i samorządowi. 3) Członkowie Ligi Obrony P. P. i Aeroklubu i 4) Inwalidzi wojenni. Przewóz pasażerów, poczty lotniczej i towarów. Poczty lotniczą należy nadawać w Głównych Urzędach Poczty. Poczty i towary dostawia się w tym samym dniu.

INFORMACJE:
 Warszawa, Nowy Świat nr. 24, tel. 9-00.
 Lwów, Hotel George'a, ul. Legionów, tel. 6-10.
 Gdańsk-Wrzeszcz, lotnisko, tel. 27-46.
 Kraków: Biuro kolejowe, Szpitalna nr. 36, tel. 25-00.

ZARZĄD
 Warszawa, Nowy Świat 24.

Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki Ska Akc.
 Warszawa, Marszałkowska 46, tel. 106-99.
 Poleca wyroby własnych krajowych wytwórni.
Obrabiarki do metali: tokarki, wiertarki, strugarki podłużne i poprzeczne, dłutownice, gwinciarzki, szlifierki narzędziowe, gryzarki uniwersalne, ryłki i t. p.
Obrabiarki do drzewa: gatry, piły taśmowe i tarczowe, stugarki, wiertarki, frezarki i t. p.
Narzędzia do metali: frezy różnego rodzaju, rozwiertaki, gwintowniki, imadła równoległe ślusarskie i maszynowe, przyrządy do frezowania i szlifowania na tokarkach, podzielnice uniwersalne i t. p.
Maszyny rolnicze: kieraty, sieczkarnie i przytawki uniwersalne.
Odfewnia żeliwa: odlewy maszynowe i koła rozpędowe i linowe (z obróbką) pednie (transmisje), rury wodociągowe i kanalizacyjne (ciotowo lane), rury żebrowe dla centralnego ogrzewania, garnki żelazne emaljowane, odlewy sanitarne.
Okazyjne do sprzedania: parowóz 100 KM, rozp. koło 700 mm., lokomobila 40 KM, silniki elektryczne, gryzarki: ponowe do zokrąglenia zębów koł. z batych, tokarki czołowe o tarczy 700 mm. — Szczegółowe oferty i prospekty na żądanie. **Skład i Przedstawicielstwo** na województwa wschodnie: „PILOT“ Lwów, ul. Batorego 4. Oddział w Tarnopolu i Podwoleczyskach. 7363

Nauka i wychowanie
LEKCJE francuskie, niemieckie. Informacje 1-7. Ruska 3 koło bursy. 7750-3

Rozmaite
PAPUCZE, pantofle i t. p. obuwie na zimę poleca i wykonuje na miarę fabryka ul. Wronowska 4, (boczna Kopernika). 7747-3

CZUSZAK DMYTRO unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Stryj 1900 7737-2

Choroby płucne są uleczalne. Po wielokrotnych próbach, doszli lekarze do wniosku, że „FAGOSOL“ leczy choroby płucne. Załecany przez poważy lekaarskie „FAGOSOL“ leczy Brochit, Gruzicę, Kaszel, Asme i Koklusz. Skład główny: Henryk FUKS Warszawa, Żórawa 4 a. Żądać w aptekach i składach aptecznych. 7188

Niezawodny środek przeciwko **Chrypce, duszności, kaszlu**
„GRANULKI RUSSYANA“
 (Sulphuris aurat. benzoinati) 7544
 Coem farm. labor. „Ap. Kowalski“, Warszawa.

Ziemiaki stołowe
 z dostawą do domu dostarcza **BANK ROLNICZY S. A.**
 we Lwowie, Kopernika 20.
 7719